

Leslynn Lewis chce przywrócić niezależność mediów w Kanadzie

10 czerwca 2022

Dr Leslynn Lewis, posłanka Konserwatywnej Partii Kanady (CPC) i kandydatka na przywódcę ugrupowania, obiecuje, że jeśli zostanie premierem to przywróci niezależność kanadyjskich mediów i powstrzyma dotowanie mediów przez rząd federalny.



„Każdy ma prawo do wolności słowa i własnych poglądów, ale rząd nie powinien płacić za nagłaśnianie swoich opinii przez dziennikarzy” – napisała Lewis w opublikowanej we wtorek aktualizacji platformy swej kampanii pt. „Defunding the CBC”. „Media głównego nurtu już dawno porzuciły rolę obiektywnego przekazywania wiadomości. Zamiast tego stały się lewicową tubą wzmacniającą”.

Lewis zapowiedziała również, że zlikwiduje Kwalifikowaną Kanadyjską Organizację Dziennikarską (QCJO – Qualified Canadian Journalism Organization). Lewis uważa, że Kanadyjczycy stracili zaufanie do mediów głównego nurtu – media często potępiają „dezinformację” i „podziały”, a równocześnie zbyt często same je rozpowszechniają.

Przez dziesięciolecia tradycyjne media kanadyjskie były zasadniczo niezależne, jeśli chodzi o przychody. Wszystko zmieniło się w 2019 roku, kiedy liberalny rząd premiera Justina Trudeau złożył obietnicę wyborczą, że liberałowie przekażą mediom 600 milionów dolarów kanadyjskich pomocy federalnej w ciągu czterech lat. W 2021 roku liberałowie Trudeau przekazali państwowej Canadian Broadcasting Corporation 1,4 miliarda dolarów, co stanowi około 70 procent

jej całkowitych przychodów. Aby otrzymywać specjalne ulgi podatkowe i fundusze rządowe, organizacje prasowe muszą mieć status Kwalifikowanej Kanadyjskiej Organizacji Dziennikarskiej (QCJO).

W 2019 roku parlament Kanady zmienił ustawę o podatku dochodowym, aby zezwolić na 25-procentowe rabaty od wynagrodzeń, do maksymalnej kwoty 13 750 dolarów na dziennikarza organizacji medialnych o statusie QCJO.

Popularny kanadyjski konserwatywny serwis medialny „Rebel News” zapowiedział niedawno, że pozwie rząd Trudeau za odmowę przyznania mu statusu QCJO, rzekomo za nadawanie zbyt małej liczby własnych materiałów i „agitację”.

Odnosnie statusu QCJO, Lewis stwierdza, że rząd w żadnym wypadku nie powinien decydować, z dala od opinii publicznej, jakie media zaliczają się do „kanadyjskiego dziennikarstwa”, ani do jakich korzyści i dotacji rządowych mogą otrzymać z tego powodu dostęp.

Kanadyjskie media głównego nurtu, które same są dotowane przez rząd, zostały przyłapane na rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości na temat Konwoju Wolności. CBC musiało wycofać relację, w której fałszywie twierdziła, że większość poparcia dla Konwoju Wolności pochodziło od cudzoziemców. Tymczasem Trudeau wykorzystał tego „fake newsa” jako podstawę do wprowadzenia stanu wyjątkowego. CBC wcześniej wycofała też opinię, która fałszywie głosiła, że za Konwojem Wolności stoją rosyjscy agenci.

„Wolna i niezależna prasa, która rozlicza rząd, jest kluczowym filarem naszej demokracji. Ważne jest, aby prasa pozostała niezależna, aby nasza demokracja mogła pozostać silna” – napisała Lewis.

Lewis, która bezwzględnie opowiada się przeciwko prawu do aborcji, podczas swojej kampanii zdecydowanie sprzeciwiała się nadużyciom rządu, takim jak blokady covidowe i proponowane

cyfrowe dowody tożsamości.

Opracowanie: Andrzej Kumor

Na podstawie: LifeSiteNews.com

Źródło: Goniec.net